

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Poniedziałek 22 Listopada 1937 r.

Nr. 321

Zajścia na uniwersytecie lwowskim Walka o ghetto ławkowe trwa dalej

W piątek, dn. 19 bm., wznowiono wykłady na Uniwersytecie. W godzinach popołudniowych młodzież wszechpolska urządziła wiec na dziedzińcu, w czasie którego rozrzucono ulotki, skierowane przeciwko rektorowi Kulczyńskiemu. Następnie grupy młodzieży wyszły na ulicę, demonstrując przeciwko żydom, przy czym wybito szyby w kilku sklepach żydowskich oraz poturbowano kilku przechodniów-żydów.

WYKŁADY BEZ ŻYDÓW W SZKOLE IM. WAWELBERGA.
Wobec tego, że słuchacze Żydzi, studenci szkoły im. Wawelberga, nie zastosowali się do zarządzenia dyrektora o oddzielnych miejscach, wykłady odbywają się od paru dni bez Żydów. Studenci Żydzi nie są wpuszczani do wnętrza uczelni. Wykłady odbywają się normalnie.

Jak wiadomo, dyrekcja szkoły zapowiedziała relegację z uczelni prowokatorów „strajku” żydowskich studentów, którzy „protestowali” przeciw osobnym miejscom. Wówczas

wszyscy Żydzi w szkole Wawelberga oświadczyli, że solidaryzują się ze swoimi „przywódcami”. W konsekwencji wykłady odbywają się nareszcie w przyzwolonej atmosferze, a studenci Polacy mają nareszcie spokój.

PODZIAŁ MIEJSC NA UNIWER-SYTECIE W KRAKOWIE.

Rektor U. J. w Krakowie wycał zarządzenie w sprawie podziału miejsc dla studentów. W zarządzeniu tym jest m. in. mowa o tym, że jeżeli któregoś ze studentów spotka jakaś przykrość w związku z zajmowaniem miejsca, otrzyma imienne miejsce na sali wykładowej.

Podobnie wyznaczone będą indywidualne miejsca dla tych, którzy oraaliby udział w incydentach na tle ławkowym i których wana została by stwierdzona.

ZAJŚCIA STUDENCKIE W WARSZAWIE

Na dziedzińcu uniwersytetu warszawskiego oraz na ul. Warcekiej

doszło do zajść między studentami t. zw. „demokratycznymi” oraz narodowcami. Stucenci „demokratyczni” rozdawali ulotki przeciwko ghettu ławkowemu oraz nawoływali do usunięcia karykatur trzech profesorów, w tym Michałowicza, którzy stanęli w obronie żydów. W czasie tych zajść poturbowano kilka osób.

Nie wolno wywieszać flagi polskiej w Gdańsku

„Kurier Poznański” donosi z Gdańska: Polska Agencja Eksportu DREWNA w Gdańsku („Paged”) otrzymała od jednego z pracowników Radej Portu „pouczenie”, aby nie wywieszała na terenach portowych w Gdańsku polskiej flagi z okazji świąt narodowych. „Pagedowi” zwrócono uwagę, że tereny portowe nie są miejscem dla „tego rodzaju demonstracji politycznej”.

Rada Portu niewątpliwie wyjaś-

ni, z czyjego polecenia działał jej urzędnik, gdyż „Paged” zagroził całkowitym wycofaniem swoich obrotów drzewem przez port gdański, jeśli podobne wystąpienia w przyszłości się powtórzą.

„Protest” Rady Portu z powodu wywieszenia flagi polskiej w dniu 11 listopada jest czymś niesamowitym, obrazującym stosunki, jakie panują na terenie Gdańska. Rada Portu jest instytucją neutralną, złożoną w połowie z Polaków. Rząd nasz przy każdej sposobności odróżnia Sena gdański, jako czynnik polityczny, obecnie hitlerowski, do Rady Portu. Okazuje się jednak, że również w niej zwyciężyły i bezzwłocznie podnoszą głowę żywioły przeczwopolskie, inspirowane przez gdańskie czynniki polityczne.

Spodziewać się należy, że prowokacyjny „protest” Rady Portu skłoni wreszcie władze polskie do należytej interwencji i do zajęcia się sprawami Rady Portu. Narazie jest wiadoczne, że polska delegacja do Rady Portu w sposób niedostateczny pilnuje interesów naszych, skoro z grona jej podwładnego aparatu urzędniczego wychodzą przeciwpolskie prowokacje polityczne.

Fabryka Perfum „DIVETTA”
Właściciel **Gustaw HERTEL WARSZAWA**

WZĘTALE VERVENE I VIOLETTE

Lord Halifax opuścił Berlin

BERLIN. 21.11. Niemieckie biuro informacyjne donosi: Lord Halifax, po 5-dniowym, nieoficjalnym pobycie w Niemczech opuścił w niedzielę o godz. 21.22 Berlin. W godzinach popołudniowych spotkał się lord Halifax, na herbacie w brytyjskiej ambasadzie, z ministrem Goebbelsem.

Przyjaźń narodowej Hiszpanii dla „prawdziwych Francuzów”

PARYŻ. 21.11. Podczas manifestacji zorganizowanej przez partię narodowo-społeczną, przewodniczący deputowany Tattinger odczytał pismo gen. Franco, zawierające m. in. następujące słowa: „Pragnę aby wasi mówcy oświadczyli, że prawdziwa Francja i prawdziwi Francuzi nie potrzebują wstydzic się Narodowej Hiszpanii. Mamy jednakowe cele i ideały i razem bronimy zasad cywilizacji europejskiej w obliczu zagrożeń w chwili obecnej”.

Ciekawe zaprzeczenie departamentów stanów USA

NOWY JORK. 21.11. Departament stanu zaprzecza stanowczo wiadomości pochodzącej ze źródeł francuskich, jakoby ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu Bullitt przybył do Warszawy, aby powstrzymać Polskę od przystąpienia do paktu przeciwkommunistycznego. Departament stanu stwierdza, że podróż amb. Bullitta nosi charakter prywatny i że powstrzyma się on w Warszawie od działalności politycznej.

Wielka katastrofa kolejowa w Hiszpanii

SEWILLA. 21.11. Katastrofa kolejowa, o której doniósł przez radio gen. Queipo de Llano nastąpiła skutkiem zbyt złego nastawienia zwrotnicy na dworcu kolejowym Allanis. Pociąg osobowy wiozący jeńców wojennych zderzył się z pociągiem towarowym. Z pociągów rozbitych wagonów wydobyto 49 zabitych i przeszło 100 rannych.

Japończycy zamierzają oskrzydlić Nankin

SZANGHAJ. 21.11. Na skutek zajęcia Suzou, Fuzan i Czang-Szu, wojska japońskie regularnie posuwają się naprzód na całym froncie pomimo silnej ulewy. Działania wojenne na południe od jeziora Tai wskazują, że Japończycy zamierzają oskrzydlić Nankin z dwóch stron.

Nie było zamachu na płk. Koca

W Warszawie pojawił się pogłoski o zamachu rewolwerowym na płk. Koca. Sprawcą zamachu miał być oficer rezerwy, b. legionista. Jak się okazuje, wiadomość ta była nieprawdziwa.

Stonnictwo Ludowe nie pójdzie na Zamek

Jak wynika z nastrojów oraz wypowiedzeń członków zarządu okręgowego na Małopolskę i Śląsk, którzy obradowali w dniu 16 bm. w Krakowie, oraz z sytuacji, jaka przejawia się we władzach naczelnych Stonnictwa Ludowego — ludowcy na Zamek nie pójdą.

W sprawie szeregu nowych aktualnych spraw będą mieli możliwość zająć stanowisko na kongresie, który odbędzie się przy licznych udziałach delegatów (z powodu dużej ilości sprzedanych legitymacji w r. 1937, na 500 członków wypadł jeden delegat) z końcem stycznia, względnie z początkiem lutego przyszłego roku.

ANGIELSKI MINISER WOJNY BADA STAN ZDROWIA MŁODZIEŻY



Minister Hore-Belisha odwiedza szkoły by się przekonać jaki będzie stan zdrowia przyszłych rekrutów.

Komentarze francuskie do wczorajszej konfiskaty „Tribuny”

PARYŻ. 21.11. Duże zainteresowanie w paryskich kołach politycznych wywołuje sprawa artykułu „Tribuny” propagującego zbliżenie między Francją i Włochami, który został w sobotę wieczorem skonfiskowany w Rzymie.

Dzisiejsza prasa francuska komentuje szeroko sprawę tej konfiskaty, uważając ją za powód, że artykuł „Tribuny” był tylko manewrem politycznym ze strony włoskiej i balonem próbnym. Balon ten dy-

plomacja włoska sama obecnie zniszczyła. Analizując komentarz urzędowy włoski, co do konfiskaty artykułu, prasa francuska wyraża przypuszczenie, że dyplomacja włoska widocznie nie tylko chciała zapobiec ujemnym wrażeniom, jakie mógł ten artykuł niezbyt przyjemny pod adresem Anglii wywołać w Londynie, ale także, aby to wystąpienie „Tribuny” nie wywołało podejrzeń w Berlinie.

Działalność lotnictwa powstańczego

MADRYT. 21.11. Nocy ubiegłej samolot powstańczy dokonał trzykrotnego nalotu na Alicante, zrzucając szereg bomb, które wyrządziły

znaczące szkody. Lotnictwo narodowe bombardowało wczoraj również miejscowości Granen i Monzon w Aragonii.

„Czystka” w ZSRR w dalszym ciągu trwa

PARYŻ. 20.11. Havas donosi: W Moskwie został rozstrzelany słynny konstruktor samolotów Tupolew który w ciągu 15 lat skonstruował ponad 40 typów samolotów. An tżas ostatnio stał na czele Centr. Instytutu Aerodynamicznego w Moskwie i wychował całą piątadę młodych wynalazców. Określono go jako „wroga ludu”, zaś na zgromadzeniu pracowników Instytutu Ae-

rodynamicznego domagano się usunięcia wszystkich jego uczniów. Tupolewowi zarzucono budowanie zbyt ciężkich samolotów, na których odbyły się loty z Moskwy do Ameryki. Czynnikiem również odpowiedzialnym za los Lewoniewskiego, który wraz z 5-ciu towarzyszami zginął wśród lodów polarnych podczas lotu Moskwa — Nowy Jork.

NEZALEŻNA MONGOLIA



Przywódca Mongołów ks. Teh odbiera życzenia od komendanta wojsk japońskich.

kolej

Katowice—Sandomierz

W opracowanym przez Ministerstwo skarbu planie inwestycyjnym na rok 1938, duży nacisk kładzie się na środki komunikacyjne w centralnym okręgu przemysłowym.

Jedną z podstawowych linii w tym okręgu będzie projektowana kolej Katowice—Sandomierz, która stworzy bezpośrednie połączenie między uprzemysłowionym okręgiem południowo-zachodnim, a nowym budującym się okręgiem centralnym. Przedłużeniem tej linii na wschód będzie linia Rozwadow—Zawada, której budowa przewidziana jest na dalszym planie.

Budowa kol. Katowice—Sandomierz obliczona jest na jeden rok, gdyż chodzi głównie o zapewnienie okręgowi centralnemu łatwego dowozu węgla i artykułów przemysłowych, zwłaszcza wyrobów hutniczych do powstających tam fabryk. Nowa linia posiadać będzie 130 km długości. Na razie będzie to linia jednotorowa z przystosowaniem do ruchu zarówno pociągów pośpiesznych, jak i towarowych.

Dlaczego ustąpił p. Musioł?

Kurator Z. N. P. był zbyt skrupulatny

Kiedy nastąpiło zawieszenie zarządu głównego ZNP i mianowanie Komisarza w osobie p. Musioła, cała prasa folksfrontowa rozpoczęła gwałtowny bój o zawieszoną władzę ZNP i atak na p. Musioła.

Obecnie, kiedy p. Musioł ustąpił i został mianowany nowy kurator, obdarzony nawet szerszymi niż p. Musioł pełnomocnictwami — prasa folksfrontowa, jak na komendę, umilkła.

Widać, nie tyle chodziło o komisarza, ile o to, że mianowano nim p. Musioła.

Prasa oenerowska, bliska ideowo b. komisarzowi ZNP, wyjaśnia tę zmianę frontu działalnością p. Musioła.

P. Musioł — pisze „ABC” — zabrał się do roboty z zapałem i prawdziwie śląską pedanterią. Potrafił bowiem wykonać już 1/3 część roboty i wykazać, że: niedobory Z.N.P. przekraczają sumę zł. 575.000. A o stanie buchalterii Z.N.P. świadczy fakt, że dwóch specjalistów musi poświęcić uregulowaniu i uporządkowaniu zaległości około 2 miesięcy. Ale te wszystkie „niedociągnięcia” nie tyle bolały b. Zarząd, ile ten fakt, że p. Musioł, a właściwie nowa redakcja „Głosu Nauczycielskiego”, którą on powołał, pisała takie rzeczy, które na b. zwolenników Zarządu działały co najmniej tak, jak kij wetknięty w mrowisko.

Gdy stary „ideolog” wziął do ręki „Głos Nauczycielski”, już z okresu rządów p. Musioła — to jak długo w ogóle „Głos Naucz.” istnieje, czego podobnego w nim nigdy nie było: że o przyszłej Polsce nie mogą decydować ani żydzi, ani Sowiety, ani żadne doktryny Marska, czy Lenina, bo Naród Polski jest twórcą i jedynym gospodarzem Państwa,

albo o tym: „że wychowanie państwowe, to doktryna, pozbawiona żywej treści wychowawczej, z powodu braku w niej czynnika narodowego”.

P. Musioł przysyłał prasie komunikaty z obfitym materiałem, opartym na cyfrach, które dosadnie ilustrowały fatalną gospodarkę b. Zarządu. Nie podobał się pewnym sferom ostatni komunikat, stwierdzający:

„że p. Janusz Jędrzejewicz związany był z Z.N.P. osobieście, gdyż z jego ramienia redagował pismo „Wiedza i Życie”, wychwalając wolnularstwo i ideowo szedł po linii zgubnej dla kultury polskiej!”

Ale p. Musioł w przeciągu 6 ty-

godni nie mógł jeszcze dotrzeć do wszystkich tajników współpracy braci Jędrzejewiczów z Z. N. P., gdyż zbyt skrupulatnie wszystko badał; stąd też powstała wielka wrzawa i hałas, zwłaszcza ze strony tych, którzy drżeli na myśl o tym, że p. Musioł złączył zapoznać się z ich panowaniem i zapewne nie omieszkają tego ogłosić, a to byłoby wielką kompromitacją. I pocóż pytać, dlaczego musiał ustąpić? — kończy swój artykuł „ABC”.

Plany polityczne ks. Windsoru

Żydzi twierdzą, że b. król jest „faszystą”

Pod tytułem „Druga abdykacja w Paryżu”, dziennik angielski „Daily Express” zamieścił artykuł, w którym omawia zaniechanie przez byłego króla Edwarda VIII projektowanej podróży do Ameryki.

Autor artykułu zaznacza, iż eks-król stał zawsze daleko od życia partyjnego i że dlatego to, co go teraz spotkało, była dla niego niespodzianką, gdyż nie przewidywał takich skutków podróży do Niemiec, sam bowiem nie uważał jej za krok polityczny.

Czyżby naprawdę był aż tak narwany?

„Daily Express” twierdzi, że mimo wszystko, nie ma niezbitych czołogów, że dzisiejszy książę Windsor chciał stanąć na czele rucnu faszystowskiego.

Następnie gazeta angielska przytacza ciekawe głosy prasy amerykańskiej o niedoszłej wycieczce.

„New York World Telegramm” pisał:

„Jeżeli p. Badaux zamierza zrobić z księcia wodza, który będzie pracował dla dobra prostych ludzi, powinien odciągnąć i na bok księżnę

i poważnie z nią pomówić. Powinien wytłumaczyć jej, że żona bonatera robotników nie może paradować w takich wspaniałych toaletach.”

Korespondent paryski „Chicago Tribune” przesłał temu pismu taką wiadomość:

„W Paryżu obawiają się, że Edward ze swoim planem ruchu na rzecz sprawiedliwości społecznej w rzeczywistości zostanie przywódcą międzynarodówki faszystowskiej, która faktycznie kierować będą Niemcy, chociaż pozornie będzie się wydawała niezależną od interesów narodowych.”

Nawet umiarkowany dziennik amerykański „New York Times” nie szczędził eks-królowi ostrych słów nagany, stwierdzając m. in., co następuje:

„Nie, podlega wątpliwości, że Hitler i Wilhelmstrasse odczuli abdykację Edwarda jako dotkliwy, cios dla

P. Z. L. (Warszawa) remisuje z W. K. S. „Śmigłym” (Wilno).

Wczoraj o godz. 12.30 w sali teatru „Nowości” przy ul. Ludwisarskiej zostało rozegrane towarzyskie spotkanie bokserskie, pomiędzy P.Z.L. z Warszawy, a miejscowym W.K.S. „Śmigłym”, zakończone wynikiem nierozstrzygniętym w stosunku 8:8.

W wypełnionej sali publicznością rozpoczęto spotkanie poprzedzające mecz. W wadze piórkowej Miks AZS pokonał na punkty Argamakowa W.K.S.

W wadze lekkiej Nestorów W.K.S. pokonał Skalskiego W.K.S.

Po tych walkach przystąpiono do rozgrywania meczu..

Waga musza: Michałik P.Z.L. zdobywa dwa punkty walkowerem wskutek braku Lenarda W.K.S. (?)

W wadze koguciej spotkali się Moźdzynski P.Z.L. i Nowicki W.K.S.

Pierwsza runda upływa na obustronny badaniu się, w drugiej Moźdzynski przechodzi do ataku, w trzeciej oba zawodnicy finiszują, przycym Nowicki przeważa.

Końcowy wynik spotkania nierozstrzygnięty.

Waga piórkowa: Huf P.Z.L. — Śnitko W.K.S. Kowalski P.Z.L. nie przyjechał. Wygrywa na punkty Śnitko W.K.S.

Waga półśrednia: Błażejewski P.Z.L. (vice-mistrz Polski) — Maj W.K.S. Przez pierwsze dwie rundy Maj atakuje Błażejewskiego nrwcząc jego kontrataki dzięki swojej technice i taktyce.

W rundzie trzeciej Błażejewski gania po ringu Maja, jednak bez skutku. Wynik nierozstrzygnięty jest słuszny.

Waga średnia: Miks P.Z.L. — Wil-do W.K.S. Pomimo znacznej przewagi Wildy, wygrywa niezasłużenie na punkty Miks.

Waga półciężka: Karolak P.Z.L. już w pierwszej rundzie posyła do 3 na deski Sałowski. W drugiej — walka staje się dramatem, Sałowski dwukrotnie znajduje się na deskach do 7 i 9. W trzeciej rundzie zostaje Sałowski wyliczony.

Tutaj popełnił błąd dobrze sędziujący na ringu p. Wigun, który powołany był przerwać walkę w drugiej rundzie.

Waga ciężka: Blum W.K.S. zdobywa dwa punkty walkowerem wskutek braku Lesneńskiego P.Z.L.

Końcowy wynik meczu 8:8 jest wynikiem słusznym i nie krzywdzi żadnej z drużyn. (m)

Cracovia bije ponownie Dąb w hokeju.

Rewanżowe spotkanie hokejowe między Dębem a Cracovią zakończyło się ponownym zwycięstwem Cracovii w stosunku 2:0 (0:0, 1:0, 1:0).

A. K. S. broni mistrza Polski 7:0.

Rozegrany w niedzielę w Krakowie towarzyski mecz piłkarski między mistrzem Polski Cracovią i wice-mistrzem Polski A. K. S. z Czorzowa zakończył się nienotowaną w kronikach własnego boiska kleską mistrza Polski w stosunku 0:7 (0:2).

NOWY WICEKRÓL ABISYNI



ks. d'Aosta został następcą marsz. Grazianiego.

Kronika telegraficzna

— Wczoraj przybyli do Berlina premier węgierski Daranyi z małżonką i minister spraw granicznych Kanya z licznym otoczeniem.

— W Paryżu została otwarta konferencja międzynarodowa w sprawie pomocy uchodźcom hiszpańskim z udziałem 135 delegatów, reprezentujących 17 państw.

— W Warszawie odbyła się na Pradze uroczystość wręczenia pułkowi piechoty legii akademickiej 4 ciężkich karabinów maszynowych z kołmi i uprzężą, ufundowanych przez pracowników fabryki E. Wedel.

— W Palestynie w okolicach Bellem wykryto składy broni i amunicji. Policja dokonała szeregu aresztowań.

— W Wiedniu odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele Kapucynów, urządzone staraniem legitymistów austriackich z okazji 25-lecia urodzin arcyksięcia Attona.

— Na autostradzie Turyn — Mediolan w pobliżu Novare zderzyły się samochody ciężarowy i osobowy. Jest dwóch zabitych i 6 rannych.

— Żyd amerykański Leo Czertok wytoczył proces negosowi w związku z koncesją, udzieloną mu dwa lata temu przez rząd abisyński, któremu Czertok wpłacił 25 tys. funtów szterlingów.

— W Londynie i okolicach panuje ciężka mgła. Widzialność wynosi zaledwie kilka metrów. Komunikacja jest utrudniona.

Radioodbiorniki

od dwójki popularnej do superheterodyn ze skalą „geographic”

w f-mie Michał GIRDA

Wilno, Zamkowa 20. Tel. 16-28

Aparaty okazyjne. Zamiana aparatów na nowe

Prof. dr. Pelczar ofiara katastrofy — wyzdrowiał

Stan zdrowia rannego w katastrofie lotniczej pod Piasecznem prof. dr. Pelczara uległ znacznemu polepszeniu, to też w dniu wczorajszym opuścił on Instytut Chirurgii

Urazowej w Warszawie. Prof. Pelczar przybywa do Wilna, gdzie po krótkim wypoczynku przystąpi do normalnej pracy w uniwersytecie. (h)

Zjazd P. O. W. w Wilnie

W dniu wczorajszym odbył się w Wilnie zjazd P. O. W. O godz. 8 rano w głównej sali pałacu reprezentacyjnego 400 peowialków otrzymało organizacyjne odznaki pamiątkowe, o godz. 9.15 wszyscy uczestnicy zjazdu wysłuchali nabożeństwa w Katedrze a następnie pochodem udali się do Ostrzej Bramy, gdzie J. E. ks. Arcybiskup Jańczykowski poświęcił 10 sztandarów P. O. W.

Wskazując na obecny stan państwa, uznając ustrój obecny za b. dobry, podkreśla, że „społeczeństwo musi się skupić, a przede wszystkim stara wiara legionowo-peowialka” i odmówi się wyraźnie od „totalizmów klasowych lub nacjonalistycznych. O stosunku do O. Z. N. deklaracja mówi dość „delikatnie”. Staje bowiem P. O. W. na gruncie „wezwania marsz. Śmigłego-Rydzka z dn. 22 lutego 1937 r. t. j. na gruncie deklaracji pika Koca, ale nie wspomina nigdzie ani nazwiska p. Koca, ani nie wymienia nazwy O. Z. N.

Następnie po złożeniu wieńców na Rossie u serca marsz. Piłsudskiego, peowiaci przemaszerowali na plac Napoleona celem wysłuchania przemówienia min. Kościatkowskiego i transmitowanej przez radio mowy marsz. Śmigłego-Rydzka.

Deszcz, który mżył przez cały wczorajszy dzień, nie wpłynął na uroczystość wręczenia pułkowi piechoty legii akademickiej 4 ciężkich karabinów maszynowych z kołmi i uprzężą, ufundowanych przez pracowników fabryki E. Wedel.

Na zakończenie przyjęto deklarację, odczytaną przez min. Kościatkowskiego.

Deklaracja omawia stosunek „peowialków” do rzeczywistości pol-

Mensa Akademicka żąda 300 zł. od organizatorów zjazdu P. O. W.

Jak się dowiadujemy ze sfer akademickich, popularna Mensa Akademicka na Górze Bouffalowej wystąpiła do organizatorów zjazdu P. O. W. o zwrot 300 zł. z tytułu nie otrzymanej umowy. Mianowicie P. O. W. zamówiło 1000 obiadów w Mensie dla uczestników zjazdu, a gdy okazało się, że tyłu stołówek

nie może wydać, ograniczono się do 500.

Rezultat okazał się przykry, przyszło bowiem na obiad zaledwie dwadzieścia kilka osób, co naraziło Mensę na wielkie straty. Wśród akademików panuje w związku z tym wielkie oburzenie, mówi się bowiem, że studenci są zbyt biedni aby pokrywać wydatki zasobnego P. O. W.

Ilu tam jest żydów? Powstaje spis adwokatów

Wszystkie radcy adwokackie w całym kraju otrzymały okólnik Min. Sprawiedliwości, polecający sporządzić listy wszystkich członków izb, z wyszczególnieniem narodowości i

wyznania. Wykazy te mają być przesłane Ministerstwu. Nareszcie dowiemy się dokładnie, w jakim stopniu adwokatura jest zażydżona.

KRÓL BELGJSKI W LONDYNIE



Z okazji pobytu króla Belgów Leopolda w Londynie stonca w. Brytanii wydała wielki bankiet. Na zdjęciu widzimy króla Leopolda przy stole obok lorda majora Londynu.

Rewelacyjna książka o Wielkopolsce

Książka ze wszechmiar rewelacyjną jest najnowsze dzieło

ADOLFA NOWACZYŃSKIEGO

wydane w Poznaniu pod tytułem „WARTA NAD WARTĄ”

Tom ten zawiera dwadzieścia siedem rozpraw, pisanych z pasją szaloną i temperamentem, na jakie stać tylko Nowaczyńskiego.

Jest to owoc wieloletnich studiów autora nad przeszłością Poznania i Wielkopolski. Z mroków całkowitego zapomnienia wydobyl on tyle świetlnych postaci i charakterów, tyle pozycji wielkopolskich, które jako klejnoty bezcenne prze-

szły do skarbca kultury ogólnopolskiej, że — nie dopuszczając się przesady, powiedzieć możemy śmiało — Nowaczyński w najnowszym swym dziele stał się odkrywcą Wielkopolski.

Tom okazały, na wspaniałym bezdrzewnym papierze, obejmuje 245 stron druku, ozdobiony 26 pięknymi inicjałami Leona Prauzińskiego, okładka kolorowa kompozycji Wita Gawęckiego.

Cena egzemplarza tylko zł. 4.50 z przesyłką pocztową poleconą zł. 5.30 Do nabycia w administracji „Kurierza Poznańskiego” w Poznaniu, św. Marcina 70.

O przyszłość polskiego rzemiosła

Ustrój Narodowy da mu lepsze warunki niż obecnie

Rzemiosło było do ostatnich czasów wyraźnie niedoceniane w życiu gospodarczym naszego kraju. Lekceważono jego rolę jako czynnika, wzmagającego siłę ekonomiczną narodu i państwa. Zapatrzenie się we wzory industrializmu państw zachodnio-europejskich, przyczyniło się do wytworzenia szkodliwych dla naszego rzemiosła szablonów ustawodawczych, pomijających odrębność sytuacji społecznej i ekonomicznej rzemiosła od przemysłu fabrycznego. W rezultacie tradycyjne upośledzenie rzemiosła nie uległo żadnej zmianie, a właściwie — owszem, uległo zmianie na gorsze. Pogłębiło się jeszcze bardziej zaniedbanie interesów rzemiosła.

A przecież rzemiosło z wielu względów winno być otoczone specjalną opieką.

Rzemiosło jako warstwa społeczna stanowi, obok kupiectwa, główną kadrę mieszczaństwa w Polsce. Są to kadry liczebnie bardzo silne (około 600 tysięcy osób zawodowo czynnych), a przy tym w swojej postawie moralno-społecznej — bardzo zdrowe. Mimo bowiem ogromnego zbiednienia szerokich rzesz rzemieślniczych, rzemiosło pozostało bodaj jedyną wielką warstwą społeczną, na której gruncie nie wyrósł powiew marksistowskiej, żyłowsko-socjalistycznej doktryny w postaci walki klasowej i komunistyczno-rewolucyjnych tendencji. W przeciwnieństwie do przemysłu, gdzie konflikt między kapitałem i pracą są zjawiskiem niemal normalnym, rzemiosło, łącząc własność z pracą, jest obrazem społeczno-ekonomicznej harmonii i — niezależnie nawet od zmiennych warunków ekonomicznych — stanowi podstawę zdrowego ustroju społeczno-gospodarczego, opartego o jednolitość gospodarczo-samodzielne i społecznie niezależne. Wzrost rzemieślniczy jest ponadto z reguły podstawą bytu rodzimy — zasadniczej komórki

społecznej w narodzie. W strukturze społecznej narodu, rzemiosło jest więc elementem o wysokiej wartości, elementem, gwarantującym zdrowie narodu i jego normalny rozwój. Rzemiosło, jako dziedzina produkcji, służy wielostronnym i bezpośrednim potrzebom kraju. O ile przemysł masowy, zestandaryzowana produkcja zaspakaja potrzeby ilościowe, szablonowe, narzucając niejednokrotnie klientom rodzaj produkcji, o tyle rzemiosło służy jakościowym, indywidualnym, bezpośrednim potrzebom. W tym tkwi jeden z czynników przewagi rzemiosła nad przemysłem. Potrzeby ludzi są bowiem i pozostaną zawsze z natury swojej indywidualne. Indywidualność i różnorodność potrzeb społeczeństwa jest wyrazem i świadectwem poziomu jego cywilizacji.

Jeśli wynalazczość techniczna będzie w większym stopniu uwzględniała w zakresie nowych, ulepszonych środków i narzędzi produkcji potrzeby małych warsztatów wytwórczych, tj. rzemiosła, a nie, jak dotychczas, przemysłu fabrycznego, to także i gospodarzo-techniczna przewaga przemysłu nad rzemiosłem może wkrótce zniknąć. Ustali się wówczas normalna droga rozwoju od rzemiosła do przemysłu, droga organicznego rozwoju gospodarczego warsztatów wytwórczych. Ze zarowego bowiem rzemiosła rodzi się zdrowy przemysł.

Obserwowane u nas, a także i za granicą, zjawisko rozdrobnienia pewnych gałęzi produkcji fabrycznej na mniejsze warsztaty, przy ich równoczesnym usprawnieniu technicznym, jest świadectwem, że stoimy u progu odrodzenia rzemiosła, renesansu jego znaczenia i jego roli. W procesach przemian i kataklizmów gospodarczych, jakie przeżyliśmy, otwierają się dla przyszłości rzemiosła nowe drogi.

Obecne położenie rzemiosła wyda-

wałoby się jednak przeczyć tym optymistycznym wnioskom i przewidywaniam. Istotnie, sytuacja naszego rzemiosła jest pod wieloma względami wręcz fatalna. Interesy gospodarcze i organizacyjne rzemiosła nie znajdując należytej ochrony ani ze strony odpowiednich czynników administracji państwowej, ani ze strony nawet „własnego” samorządu gospodarczego (izb rzemieślniczych), opieranego przez ludzi słabych, w znacznej mierze z rzemiosłem niezwiązanymi, nie mogących się poszczycić niezależnością przekonań i odwagą cywilną. Na domiar złego rzemiosło nie znajduje także należytego poparcia we własnym społeczeństwie.

Położenie polskich rzemieślników pogarsza wrażliwość zażydzenia. Rzemiosło, z trawyci swojej przeciwieństwo chrześcijańskie, jest już dziś bardzo silnie zażydzone. Fryzjadliwej strukturze wewnętrznej i słabości ekonomicznej rzemiosła chrześcijańskiego, stanowi to dla jego przyszłości poważną groźbę, której należy się z całą energią przeciwstawić. Rzemiosło w Polsce odnajduje swoją siłę tylko wówczas, jeśli się stanie rzemiosłem czysto polskim, jeśli zważy przewagę kapitałową swojego żydowskiego konkurenta. Wyrastają tu obowiązki narodowej solidarności gospodarczej społeczeństwa, ale także i rzemiosła. Obowiązki te, w imię lepszej przyszłości, muszą być przestrzegane.

Fatalna dziś sytuacja gospodarza rzemiosła jest wynikiem wielu przyczyn. Trudno tu o wszystkie mówić. Rzemiosło zresztą odczuwa samo na swoich barkach i nadmierne obciążenie fiskalne — i skutki niszczącej konkurencji przemysłu fabrycznego, głównie obcego, niepolskiego; z jednej, oraz partaskich, przeważnie żydowskich, nielegalnych warsztatów z drugiej strony — i skutki braku ochrony celnej produkcji rzemieślniczej — i brak należytej pomocy, kredytowej — i szkody, wyrządzone przez etatyzm... Możliwy byłoby bardzo długo litanię bojaźdek rzemiosła.

Narodowa myśl gospodarcza, domagająca się odzyskania życia gospodarczego naszego kraju we wszystkich dziedzinach i na wszystkich szczeblach oraz zdrowej polityki społeczno-gospodarczej państwa, nie niszczącej sił społecznych i gospodarczych narodu — wskazuje także i polskiemu rzemiosłu drogę, po której należy iść ku lepszej przyszłości.

Kronika wileńska

DZIŚ W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI

Sapoznikowa — Zawalna 41, Rodowicza — Ostrobramska 4, Augustowskiego — Mickiewicza 10, Narbuta — Św. Józefa 2, Zasławskiego — Nowogrodzka 89, Paka — Antokołska 42, Szantyra — Legionowa 10, Łajczkowskiego — Witoldowa 22.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

— Jutro w dalszym ciągu pochmurno i mgliście, z przejaśnieniami na zachodzie, a z przelotnymi śniegami na wschodzie. Temperatura w ciągu dnia w zachodniej części kraju około 5 st., a we wschodniej w pobliżu 0 st. Słabe wiatry południowe.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

— **Zakończenie uroczystości Opieki Matki Boskiej w Ostrej Bramie.** Wczoraj nastąpiło zakończenie 10-letniej uroczystości Opieki Matki Boskiej w Ostrej Bramie, odbywającej się od 13 bież. mies. Na ostatnie nabożeństwo przybyły olbrzymie rzesze wiernych. Przybyła ludność z wszystkich, nawet najodleglejszych dzielnic miasta, zapełniając ul. Ostrobramską od kaplicy aż po gmach komendy P. P.

Litanię celebrował J. E. ks. Arcybiskup, który również wygłosił podniosłe kazanie. Na zakończenie ks. Arcybiskup udzielił wiernym błogosławieństwa arcybiskupiego.

SPRAWY MIEJSKIE

— **Posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się w czwartek, dn. 25 bm. Na porządku dziennym m. inn. znajduje się sprawa podatków samoistnych miejskich i dodatków do podatków państwowych na rok 1938/39.

WZABAWY

— **Wieczór Taneczny Blokady!** Sekcja Akademicka Stronnictwa Narodowego zaprasza na środę 24 b. m. na godz. 21-a do sali Mensy Akademickiej (Góra Bouffalowa) na „Wieczór Taneczny Blokady”. W programie: atrakcyjne blokadowe. — Wstęp: 1 zł. dla uczestników Blokady (za okazaniem pierścienia); inni 1.50 za okazaniem legitymacji lub karty wstępu, którą można otrzymać w Sekretariacie Stronnictwa (Mostowa 1) od 18—19.

Własny bufet: b. tani i obficie zaopatrzony.

Całkowity dochód przeznacza się na bibliotekę Sekcji Akademickiej.

WYPADKI

— **Warszawianin targnął się na życie.** Wczoraj wieczorem w klatce schodowej domu nr. 16 przy ul. Zawalnej, w zamiarze pozabawienia się życia, zażił się esencją octową przybyły do Wilna mieszkaniec Warszawy, 31-letni Zygmunt Jozefiak. Pogotwie ratunkowe przewiozło desperata w stanie poważnym do szpitala św. Jakóba. Frzyczyły zamachu samobójczego na razie nie ustalono. (h)

— **Zaginiecie ucznia.** Przed paru dniami wyszedł z domu i zaginął 15-letni Józef Lewandowski (Olimpia 13). Rodzice powiadomili o zaginięciu chłopca policję, która wszczęła poszukiwania. (h)

— **Atak sercowy dyrektora Rozgłosi Wileńskiej.** Wczoraj w godzinach p. p. w lokalu Rozgłosi Wileńskiej przy ul. Mickiewicza 22 uległ nagłej atakowi serca dyrektor Rozgłosi Wileńskiej Janusz Żulewski. Wezwane pogotwie ratunkowe, po udzieleniu choremu pierwszej pomocy, przewiozło go do mieszkanka przy ul. Kalwaryjskiej. Jak się dowiadujemy stan chorego wieczorem nieco się polepszył. (h)

— **Pierwsze wypadki zacczadzenia.** Wczoraj przy ul. Zarzeckiej 7 uległa zacczadzeniu Bronisława Gopolinowa.

Drugi wypadek miał miejsce przy ul. Sawicz 3. Zacczadzeniu uległa Maria Pazinkowa. Czad powstał na skutek przedwczesnego zamknięcia szczyru od pieca.

W obu wypadkach pierwszej pomocy udzielił poszkodowanym lekarz pogotowia ratunkowego. (h)

KRONIKA POLICYJNA

— **Kradł widelce i noże.** W restauracji przy ul. Wielka 53 od pewnego czasu dokonywano systematycznych kradzieży noży i widelców. Właściciel restauracji wszczął wobec tego obserwację, w wyniku której wczoraj na gorącym uczynku kradzieży złapano stałego gościa tej restauracji Jana Boidanowicza, którego osadzono w areszcie. (h)

— **Włóczęga skonsumował 1 kg. szmalcu i konfitur.** Do sieni mieszkania Małachowskiej Jadwigi (Mętna 27) dostał się włóczęga-dzobaj, który wypróżnił 2 słoje ze szmalcem i konfiturami. Włóczęga był tak głodny, iż skonsumował około 1 kg szmalcu i tyleż konfitur. Resztę szmalcu w Józki 5 kg. zabrał ze sobą. Na urządzony alarm włóczęga złodziej zbiegł. (h)

— **Drobne kradzieże i inne wypadki.** W ciągu dnia wczorajszego ma terenie miasta zanotowano 14 drobnych kradzieży, 6 wypadków opilstwa i bójek, oraz zakłócenia spokoju publicznego. Ponadto policja sporządziła 5 protokołów za niedozwolony wyzysk alkoholu. (h)

TEATR MIEJSKI

„Nieusprawiedliwiona godzina”, kom. w 5-ciu obrazach Stefana Bekeffi. Przekł. H. Romockiego. Reż. M. Szpakiewicz. Dekor. K. i G. Golusowie.

Miła, zgrabnie zrobiona komedia o sprawach nie nadzwyczajnych, codziennych, ludzi przeciętnych a zamoznych. Jeden z długiego rzędu utworów scenicznych panów Bekeffich. Fodorów, Bus Feketych czyli wiedeńczyków o węgierskich nazwiskach, którzy sceny europejskie, a zwłaszcza polską, wzięli od szeregu lat w monopol. Sztuka, ogarniająca się do lekkiej zalewawie i niezłolliwej satyry na pustą żywoł w mieście przeciętnej panu doktorowej, inżynierowej, mecenasowej, z buntem przeciwko temu jarzmu najmłodziej i najpiępszej zpośród nich. Rzecz nie pobudzająca do specjalnych refleksyj, nie wymagająca od widza żadnego absolutnie wysiłku myślowego, okraszona pewną dozą sentymentu, trochę dowcipu, galeryją typków — a więc sztuka idealna dla przeciętnej publiczności. Zupelnie jak książka z „fotosem” eleganckiej kobietki na okładce, kupiona w kiosku przed odejściem pociągu, która, po przeczytaniu, nie zostaje w pamięci i przez godzinę, choć lektura, nie można powiedzieć, była przyjemna i spało się po niej znakomicie.

Tych powieści i sztuk par excellence — „pour passer le temps”, namnożyło się ostatnio w Europie i Ameryce multum. Piszą je autorzy aby zarobić, tłumaczą tłumacze przeważnie fatalnie („Nieusprawiedliwiona” stanowi wyjątek) — aby zarobić, wystawiają teatry — aby zarobić. Jeśli sztuka obrze wyreżyserowana naoieta niewspółmiernej nawet do jej wartości barwy, zagrana, nawet nie ze specjalnym talentem, ale „kainie, przez elegancko ubrane panie i panów w dobrze skrojonych garniturach — to powodzenie zapewnione. Jest to towar popłatny, mający zbyt — więc idzie na rynek jak kosmetyki, bekon czy rekwawizki.

P. Billing w roli głównej t. j. panu Lili mającej na sumieniu „nieusprawiedliwioną godzinę”, bardzo zresztą niewinną, ma dobre warunki, zgrabną sylwetkę pięknie ubraną (ozniki prawdziwej czarodziejce kostiumerni teatru p. Kozłowskiej) i wdzięki. Ale robenie mamsinej i tatusiowej przyłepczki, rozkapryszonego najwinnaczka w 1 ak. (w loszczku) musiało ją widać dużo kosztować, takie to wszystko było sztuczne, zrobione par force na scenę. W podwójnej roli: gimnazjistki i żony —

przepraszam, żonusi — wolmy ją stanowczo w drugiej. Chociaż p. Billing dziwnie, z chwilą zamiany grandie toilette na mundurek i vice versa, jakgdyby zdejmowała jednocześnie z wieszaka i duszę, bo miała ich awie na zmianę i każdą zosobna przystojoną w specjalne miniki i minitkie akcesoria. To może się niektórym podobać ale... to też jest meusprawiedliwione.

Jej partner, ów profesor — małzonek, (p. Hierowski) był chyba najbardziej uroczym profesorem uniwersytetu, jakich znaą dzieje desek teatralnych i uwiódi zapewne nie tylko własną zonę ale co najmniej połowę młodszych biaogłówn na widowni. Świetnie podpatrzony acz przeszerzowany typiek uczeniicy Hoflman dała p. Michalska, lecz tak zabawna była ta jej (nie osiemnastoletnia napewno ale trzynastoletnia) Tauda, że trzeba jej to mocne przekrawienie darować, z zastrzeżeniem na przyszłość. (Tu pod adresem autora pytanie: gdzie widział we maturzystki z co chwila wystawianym palcem z racji „musowego” wyjścia? zapewne w 3-m okładzie szkoły powsz.)

P. Koczanowicz posiada wybitny umiar w typach charakterystycznych, jego prof. Wagner, jest tego miłym dowodem, jakkolwiek niepozabawionym humorem. P. Dzwonkowski prawie niemy epizod prof. Kutschey był wyborny. P. Granowska bohaterka ospeciała się jako dyrektysa gimn. nieco jadowita, a nie tracąca nacięzi — kiedyż wreszcie wynajdą pisarze sceniczni cos innego niż owe zupełnie niewspółczesne karykatury „pedagogicznego siala” z „Matur”, „Sztub” i „Nieusprawiedliwionych godzin”.

Pp. Jaglarz — Jaeger, Szpakiewiczowa — Jaegerowa, Staszewski — adwokat, Oranowska — Lona, Molska — Wurm, Wołkiewski — woźny, Buyno — kawka stanowiła dobry entourage tej historii małżeńskiej z jej głównymi bohaterami.

Wnętrze — eleganckie i ze smakiem, ale przestając się entuzjazmować do najpiękniejszych współczesnych urządzeń wnetrz odkąd wiem, że teatry posiadają całe fołfajły ilustr. wydawnictw zagranicznych w tej materji, z których czerpią dekoratorzy ad libitum. A co obchodzi jakiegos obcego twórcę-malarza moja opinia, o której zresztą nic nie wie?

Stypendium im. Ludwika Narbutta

LIDA. Komitet jubileuszowy uczczenia pamięci Ludwika Narbutta w Lidzie, postanowił, oprócz nakreślonego dotychczas programu prac, uulundować ponadto, przy pomocy wydz. powiatowego i polskiego t-wa krajoznawczego, jedno stypendium uczniowskie im. Ludwika Narbutta, przy gimnazjum kupieckim ks.ks. Pi-jarów w Lidzie, albowiem w szkole popijarskiej w Lidzie bohater lidzki pobierał nauki.

Niewłaściwa droga

DUNIEŁOWICZE. Mieszkańcy m. Duniełowicze w pow. postawskim zwracają z oburzeniem uwagę na to, iż żydzi budujący fabrykę koło cmentarza stale przechodzą przez cmentarz, skracając sobie w ten sposób drogę. Ponieważ odbywa się to wielokrotnie i groby na cmentarzu są narażone na zdeptanie — należy przypuszczać, że przejście przez cmentarz zostanie zamknięte. A wogóle co mogą robić żydzi na cmentarzu chrześcijańskim? W. P.

Nowość wydawnicze

Ukazał się nowy numer (19) „Spraw Otwartych” przynoszący artykuły prof. St. Cywińskiego pt. „Książka żywa i młoda”, Tadeusza Szukiewicza „General Józef Dowbór Muśnicki”, Wiktora Tróscianki „Służba doktrynie” Lesława Wiecha, „Budźmy wielkie myśli” Jana Ł. Paęowskiego, Refleksje na temat „Pierwszego Legionu”, „Impresje koncertowe”, oraz wiele stałych rubryk.

Numer połędyczy kosztuje 20 gr. Otrzymać go można w kioskach, na prowincji zaś w urzędach pocztowych.

Prenumeratę kwartalną w sumie 1 zł. przysłać prosimy na konto rozrachunkowe Nr. 8, Wilno 1.

Rozwój handlu chrześcijańskiego w Postawach Powstało stowarzyszenie kupców chrześcijan

POSTAWY. Szybki rozwój handlu chrześcijańskiego na terenie pow. postawskiego, wsparty potęgą przez propagandę Stronnictwa Narodowego postawił na porządku dziennym kwestię organizacji polskiego kupiectwa.

W dniu 14 b. m. odbyło się w Postawach pierwsze organizacyjne zebranie Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan.

Wybrano zarząd, do którego weszli pp. Weber, Polomski i Borkowski, jako prezyjum i jako członkowie. pp. Pietron i Zulkowski.

Powstanie Stowarzyszenia powitało społeczeństwo polskie z niekłamana radością. Było ono bardzo potrzebne, tym bardziej, że powstają ciągle nowe sklepy i ma powstać niedługo Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa.

Istnieją jednak wielkie trudno-

ści. Przedewszystkiem trudno jest zdobyć lokal. Wszystkie sklepy dookoła rynku należą do żydów i niemożliwym byłoby ich wyrugować, gdyby nie to, że domy przy rynku w ogromnej większości należą do chrześcijanina hr. Przezdzieckiego. Należy spodziewać się, że doceni on, iż rozwój handlu chrześcijańskiego w Postawach zależy w dużej części od jego decyzji i zajmie w tej sprawie odpowiednie stanowisko.

Pożobno kupcy postawscy chcą się zwrócić do hr. Przezdzieckiego o wynajęcie im lokali kłotąd zajmowanych przez żydów. Należy przypuszczać, że je otrzymają.

Będzie to tym bardziej wskazane, że już dziś żydzi niektórych chrześcijanom lokale wynajmując biorą przy tym bardzo wysokie ceny za mieszkania, za które sami placą grosze. W. P.

Żyd uchyla się od podatku fałszując podpis chrześcijanina

LIDA. Właściciel piekarni w Sielcu, gm. bielickiej, Mojżesz Jelin, W związku z tym odbyła się rozprawa w Sądzie Okręgowym w Lidzie, podczas której Mojżesz Jelin skazany został za fałszerstwo dokumentu na 8 miesięcy więzienia z art. 187 k. k. Po ogłoszeniu wyroku Jelina zabrano do więzienia.

Tożsamość zamordowanego w Markucjach nie została ustalona

Zwłoki zamordowanego mężczyzny w maj. Markucjach, wystawione były przez kilka tygodni w kostnicy szpitala św. Jakóba, celem ewentualnego rozpoznania zabitego i ustalenia jego tożsamości. Niestety, próba ta nie dała żadnego wyniku, wobec czego, z polecenia władz, zabrano onegaj zabalsamowane zwłoki tajemniczego zamordowanego do zakładu medycyny sądowej, celem pochowania ciała.

Morderstwo w Markucjach, podobnie jak i w swoim czasie spalenie zwłok kobiety w lesie Ponarskim, zostało niewyświetlone i kryje się w mroku tajemnicy. (h)

Kupcy chrześcijanie korzystajcie z polskich instytucji kredytowych, które umożliwiają wam przeprowadzenie każdej dochodowej transakcji.

Z za kotar studio

SERENADY, MELODIE FILMOWE, PIOSENKI I HUMOR.

Audycje rozrywkowe, przeznaczone dla wszystkich radioluchaczy i pomyślane jako miły wypoczynek po pracy, lub uprzyjemnienie szarej codzienności, znajdują w muzycznych programach radiowych daleko idące uwzględnienie. Niema dnia bez lekkich melodyjnych pieśni i piosenek, lub muzyki tanecznej.

Dzisiaj atrakcją będzie audycja płytowa o godz. 18.10 p.t. „Cyganie grają”. Tytuł mówi tutaj sam za siebie. Wieczór poniedziałkowy przyniesie o godz. 20.00 koncert rozrywkowy z udziałem Kwartetu Schramla i solistów.

We wtorek, dn. 23. XI., o godz. 16.15 miłą rozrywką będzie koncert Tria Salonowego Polskiego Radia, oraz o godz. 20.00 koncert muzyki lekkiej i tanecznej Małej Orkiestry P. R., z udziałem śpiewaka Anatola Wrońskiego.

W środę, o godz. 16.15 usłyszą radioluchacze Łódzką Orkiestrę Salonową oraz tego samego dnia o godz. 18.10 melodyjne romanse i o godz. 20.00 audycję pod wielce obiecującym tytułem „Tańce wokalne — piosenki instrumentalne”. O godz. 22.00 „Sheezada” Rimski-Korsakowa w wykonaniu Orkiestry Polskiego Radia, pod dyr. Fitelberga, zamknie śródo audycje popularne i rozrywkowe.

Druga połowa tygodnia zapowiada się też również pod względem rozrywkowym urozmaiconą. Czwartek przyniesie o godz. 11.40 lekkie piosenki w wykonaniu słynnego tenora włoskiego, Tito Schipa, następnie o godz. 16.15 — popołudniowy koncert z Torunia, wieczorem zaś o godz. 20.00 koncert z udziałem Chóru Dana.

W piątek, dn. 26. XI., o godz. 18.10 na uwagę zasługują przeboje z filmu „Zatańczymy”, oraz o godz. 19.30 występ Mieczysława Fogga, zdobywcy pierwszego miejsca w konkursie na najpopularniejszego tenora radiowego.

Sobota, dn. 27. XI., jako zakończenie tygodnia, obfituje w lekkie audycje: o godz. 11.40 — „Serenady” z płyt, o godz. 16.15 — koncert Polskiej Kapeli Ludowej Dzierżanowskiego, wieczorem o godz. 20.00 prawie dwugodzinny koncert rozrywkowy z Krakowa.

Teatr i muzyka

Teatr Miejski na Pohulance. Dziś o godz. 8.15 na przedstawieniu wieczorowym po raz trzeci, jedna z najlepszych komedii współczesnych, węgierskiego autora Bekkefiego — „Nieusprawiedliwiona godzina”, w premierowej obsadzie zespołu, z pp. II. Billing i R. Hierowskim w rolach głównych. Komedja ta cieszy się dużym powodzeniem, dzięki świetnej grze i akcji, które dwa obrazy rozgrywają się w murach szkolnych. Piękna oprawa dekoracyjna — K. i J. Gulusów.

Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dziś po cenach zmniejszonych egzotyczna operetka o nowoczesnej wartościowej muzyce Pawła Abrahama „Kwiat Hawaju”, która w bieżącym sezonie zyskała powodzenie wyjątkowe.

wa, z udziałem salonowego kwartetu, duetu fortepianowego, oraz śpiewaków.

„SYMFONIA FANTASTYCZNA” — BERLIOZA.

Dziś o godz. 21.50 nadaje Polskie Radio utwór muzyczny, bardzo efektowny, a zarazem bardzo popularny — „Symfonia fantastyczna”, Berlioz Nazwa „fantastyczna” pochodzi stąd, iż treścią tego dzieła jest sen jego bohatera, który w fantastycznych obrazach zjawy smętej przeżywa jeszcze raz swą nieszczęśliwą miłość. Utwór ten, bardzo efektownie zinstrumentowany i pełen rozmachu, wykona orkiestra Polskiego Radia pod dyr. G. Fitelberga. Będzie to III audycja z cyklu „Arcydzieła muzyki symfonicznej”, nadawanego w bieżącym sezonie Polskiego Radia.

W PRACOWNI MALARSKIEJ.

Felieton Kazimierza Kieniowicza, który Rozgłoszenia Wileńskie nuda dziś, o godz. 13.25, zaznajomi radioluchaczy z pracownią jednego z wyższych polskich malarzy, prof. Ludomira Ślędzińskiego. Zapozna nas też z tym, jakie były ostatnie prace artysty, nad czym w tej chwili pracuje, jakie są jego zamierzenia twórcze na najbliższą i dalszą przyszłość i t. d.

PIEŚNI STANISŁAWA MONIUSZKI

Kilka pieśni największego twórcy polskiego w tej dziedzinie — Stanisława Moniuszki, odpiewa przed mikrofonem Stanisław Orkan, bas, nowopozyskana do grona wykonawców radiowych siła wokalna. Recital odbędzie się dziś, o godz. 18.20.

Polskie Radio Wilno

Poniedziałek, dn. 22. XI. 1937 r.

6.15 Pieśni poranna. Gimnastyka. Muzyka z płyt. Dziennik poranny. Muzyka z płyt. Audycja dla szkół: „W rocznicę obrotu Lwowa”. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Od warsztatu do warsztatu: Rozmowa z modystką, 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. W przerwie: „Jak powstają tricki filmowe” — pogadanka 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 L.O.P.P. Kolejowy. 13.15 Muzyka popularna. 14.25 „Sprawa honorowa” — nowela Mariana Gawałowicza. 14.35 Piosenki francuskie. 15.30 Wiadomości gospodarcze, 15.45 „Z pieśnią po kraju” — audycja. 16.15 Koncert solistów. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Walka z cukrzycą” — odczyt. 17.15 Odczyt dalekiej Japonii — audycja słowno-muzyczna. 17.50 Pogadanka sportowa. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 „Skrzynka ogólna” — prowadzi dyr. Janusz Żuławski. 18.20 Recital śpiewaczy Stanisława Orkana. 18.40 Recytacje: Nowe utwory Wandy Dobczewskiej. 18.50 Program na wtorek. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 Dyskutyjny: „Kapitał czy przedsiębiorczość?” 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. Ok. 20.45 W przerwie: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.30 Nowości literackie omówi Władysław Sebyła. 21.50 „Arcydzieła muzyki symfonicznej”. 23.00 Tańczone. 23.30 Zakonczenie programu.

Polskie Kino Światowid

Pikanteria farsy, humor komedii i wdzięk najpiękniejszego romansu w prześlicznym filmie p. t.:

W rolach głównych **Renata Müller, Jeny Jugo, Adolf Woh'brück** i inni
Nad program atrakcje. (Uprasza się o przybywanie na początku seansów 4, 6, 8 i 10 w niedzielę od godz. 2-ej)

PAN | Gigantyczny film Scypion afrykański

CASINO | Ostatnie dni. Najgłośniejsza gwiazda Hollywoodu **SONIA HENIE**

w filmie Jedna na milion

Nad program: Dodatki

MARS | Niedowolanie ostatni dzień! Ceny propagandowe parter od **54 gr.** „WINOWAJCA”

Jutro premiera. **Conrad Veidt** jako **SZEF WYWIADU**

HELIOS | Kolosa ne powodzenie. Ostatni dzień Śleszcze ujrzeć! Wzgardzona

KIM JEST „KID GALAHAD”?

dwie się każdy kto odwiedzi „HELIOS” Następnym program

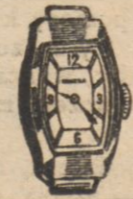
Resztki wysortowanej porcelany wyprzedaje jedyny chrześcijański hurtowy skład szkła, fajansu, porcelany, naczyń, lamp i gramofonów.

D. H. „T. Odyniec” — wł. I. MALICKA WILNO, ul. Wielka 19, tel. 4-24.

Szkló okienne na skrzywnie i szyby. Przeboje płyt gramofonowych od zł. 1.60.

Najniższe ceny.

Cenniki gratis.



Ten się nie spóźni nigdy

do szkoły, biura, urzędu, teatru, opery,

kto ma zegarek od **W. JUREWICZA**

Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 4. Tel. 25-15



Polecam materiały ostatniej nowości na sezon jesienny zimą.

WILHELM DOWGIAŁŁO

ZAKŁAD KRAWIECKI SW. JANSKA 5, telefon 22-35

SKLEP MEBLI ZJEDNOCZENI STOLARZE Spółdzielnia Chześcijan, Wilno, TROCKA 6. Tel. 22-72. Poleca różne meble wraz miękkich własnych warsztatów, Ceny niskie. Za gotówkę — na raty.

KTO PRÓBOWAŁ TEN PRZEKONAŁ SIĘ IŻ WINA wytwórni

W OSMOŃSKI WILNO SA STARE LEŻAŁE, MOCNE I ŁDROWE. Poleca się WINO „MIESZANKA JAGODOWA”. Do nabycia wszędzie.



NIE KUPUJ NIC U PRZEDSIĘBIORCÓW ŻYDOWSKICH!

CASINO Nasz następny program



DEANNA DURBIN

olśni wszystkich w filmie „ICH STU I ONA JEDNA”

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA powóz parokony, do rozka jednokonna i sanie. Dowiedzieć się: Szkapłerna 113, Kuleszo. (229-2)

SPRZEDAM SKLEP WINNO-SPOŻYWCZY z mieszkaniem, w centrum miasta. Adres w administracji „Dzien. Wil.” (235-1)

SPRZEDAM młodego, rasowego jannika Mostowa 15-8. (234-3)

Praca poszukiwana

PANIENKA z domu inteligentnego, sierota, poszukuje pracy w charakterze wychowawczyni lub pielegniarki w domu inteligentnym Skończym roczne Kursa Wychowawczo - Pielegniarskie. Objęłabym po adę w małym Poznatem znam roboty ręczne oraz szycie. Zgłoszenia do adm. „Dz. Wil.” pod „P”.

POSZUKUJĘ pracy woźnego, gońca i in. Złóżę kaucję 500 zł. Adr. w adm. „Dz. Wil.”

ELEKTRO-MONTER, zna się na wodociągach i ślusarstwie, poszukuje pracy, zgodzi się być dozorcą za mieszkanie i małe wynagrodzenie. z-k Bernardyński 4-5.

KRAWCOWA szyje po mieszkaniach i obstalunk. Mała Jerolimka Nr. 11-a.

OSOBA, w wieku średnim, poszukuje pracy do dzieci starszych lub niemowlęcia, może do noworodka. Oharna 2-7.

Nauka

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10 p. I. Nauka języka niem. w grupach o równych poziomach i celach od 4 zł. mies.

KOREPETYCYJ ze wszystkich przedmiotów w zakresie gimnazjum udzielają studentki z Bursy Żeńskiej U. S. B., Augustiańska 4, tel. 12-46. Informacje od godz. 14.30-15.30 i 19.30-21.00. (221-4)

STUDENT U. S. B. udziela korepetycji z matematyki fizyki i chemii. Adres w adm. „Dziennika Wileńskiego”.

Mieszkania i pokoje

POSZUKUJE się mieszkania z 2-3 pokoi, niedrogie, możliwie z wygodami. Požadane w okolicach śródmieścia (może być w pobliżu kościoła św. Piotra i Pawła). Oferty, z podaniem wysokości komornego, do adm. „Dziennika Wileńskiego” dla „S”.

Różne

AKUSZERKA dyplomowana. Zastrzyki, masaże, banki, opatrunki. Przyjmuje od 3-6 popoł.: ul. Sw. Janska Nr. 11, m. 5.

FRANK HELLER.

39

Osobliwa podróż do szefa

Przekład autoryzowany Wł. Olszewskiego.

Milczala w dalszym ciągu. — Czy pani przyszła tutaj z polecenia pana Frohweina? — spytał ironicznie.

Teraz zaczęła się głośno śmiać. — Pana Frohweina? — Naturalnie. Miałem wątpliwy zaszczyt poznać tego krolko na jeza strzyżonego pana, zanim opuściłem Berlin.

— Przeszkadza to panu, że się każdy czesze, jak mu się podoba? — rzekła gniewnie.

Tillius popatrzył na nią surowym okiem.

— Pani jest zapewne przygotowana na to, by się zapoznać ze szwedzkim kodeksem karnym. Znowu się roześmiała.

— Flirtuje pan w sposób trochę ociężały, mój panie. Jeżeli pan na serio wspominał o kodeksie karnym,

to faktycznie zaimponował mi pan. — Chciałbym bardzo imponować pani. Mówiłem całkiem serio. Wzruszyła ramionami.

— Nie wierzę panu — rzekła. — Człowiek w pańskim położeniu unika nawet wzmianki o kodeksie karnym.

Kiwnął głową. — Słusznie. Dlatego też nie przerażała się pani, gdy wszedłem tutaj niespodziewanie. Wiedziała pani doskonale, że z mej strony nie spotka pani żadna przykrześć.

Spojrzała na niego szeroko otwartymi oczami.

— O sobie niech pan nie myśli, panie Tillius. Co do mnie, to wystarczy, gdy pan weźmie siłuchawkę i porozumie się z prokuratorem.

Chodził po pokoju tam i z powrotem.

Potem podszedł do telefonu. — Przeszedłem tutaj, by zatelefonować — rzekł cicho — nie caodzi jednak o panią, ale o mnie samego. Tylko o mnie, proszę pani.

Jeszcze szerzej otworzyła oczy. Spuścił głowę i namyslał się nad czynią. Wreszcie podszedł do niej i spojrzał jej w oczy.

— Panno Vedel!

— Słucham

— Zanim zadzwonię, chciałbym wiedzieć, gdzie są owe dokumenty, o których rozmawialiśmy w Berlinie. Czy są jeszcze w posiadaniu pani?

Uśmiechnęła się lekko. — A więc to pan miał na myśli. Jest pan bardziej prostolinijny niż przypuszczałam. Sądziłam, że pan lubi przegadywać. Ze pan nic z niego sobie nie robi. A tymczasem wszystkie te pańskie przebiegłe sztuczki zmierzały ku temu, aby wyłudzić odemnie te papiery.

Kacper potakiwał głową. — Rad jestem, że moja prostolinijność podoba się pani. Świat tak jest smutny, że należy korzystać z każdej okazji celem uprzyjemnienia

sobie życia. Szukam tych przekleństw papierów nie dla siebie, ale dla mojej firmy, lecz dla pewnej osoby, którą nie lawno poznałem.

— Czy zechciałby mi pan powiedzieć, co to za osoba? Czy nie jest to przypadkiem pierwotny właściciel tych papierów?

— Tak. Jest to pan Filip Collin.

Zachichotała ja kdziecko.

— Tak! Tak! Pan Filip Collin!

Mustalam zrobić na panu bardzo małe wrażenie, panie mecenasie.

Pomyślał chwile, a potem rzucił: — Lubię go i radbym wywiadczyc mu jakąś usługę. Martwi mnie bardzo, że pani mi nie wierzy. Widzę teraz, że nie nie będę mógł zrobić dla pana Collina.

Adwokat Tillius podszedł do telefonu. Przez chwile się wahał Obecność jej w pokoju była mu nie na rękę. Nie miał zamiaru robić jej przykrości, a papiery były mu osobliście niepotrzebne.

— Dlaczego pan nie dzwoni? — zapytała. — Radbym, aby pani stała wpierw wyszła. — Bardzo to po rycersku z pana

strony — odezwała się z ironią. Kacper uśmiechnął się boleśnie.

— Dlaczego usiłuje pani gwałtownie zrobić ze mnie zakoczanego kretyana, panno Vedel?

Spojrzała na niego zdziwiona?

— Posuwamy się dalej — rzekła zagadkowo. — Skąd się pan dowiedział mojego nazwiska? Czy zasięgał pan informacji?

— Nie — odpowiedział poważnie — ale osoba pani interesowała mnie. Mówię to szczerze, choć wiem, że mnie pani wysmieje. A co najciekawsze, że myśląc o pani, miałem zawsze przed oczami dzień dzisiejszy, gumowy płaszczyk, lśniący od deszczu dwa gołe dołeczki pod kolaniami.

Patrzył na nią zamysłony, jakby oczekiwał, że mu pomoże mówić dalej.

Ku swętmu zdumieniu spostrzegł, że stała bezzadnie, rumieniąc się.

— Coś niezwykłego — ciągnął — rozumie to pani? Gumowy płaszczyk i dwie brudzy na zoranym poiu, pełne wody deszczowej, a w oddali stara, wielkopięska sielizba. (D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 10. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEN: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Komunikaty instytucyj dobrocz. i społeczn. za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% niżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń w tej sprawie.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERSKI Drukarnia A. Zwierzynskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: CZESŁAW ŚLESICKI

